

LITERATURA NIDERLANDZKA DLA DZIECI W PRZEKŁADZIE NA JĘZYK POLSKI

Badacze recepcji literatury niderlandzkiej¹ w Polsce zwracają uwagę na uderzająco niewielką liczbę polskich przekładów literatury dziecięcej i młodzieżowej z Holandii i Flandrii (Koch 1993: 11). Choć w historii literatury Niderlandów nie brak popularnej literatury dla młodszego odbiorcy, jak choćby XIX-wieczny, siedemdziesięciokrotnie wznawiany *Grzeczny Henryk* (*De brave Hendrik*) Nicolasa Anslijna (1777–1838)² czy *Dik Trom* autorstwa C.J. Kievieta (1858–1931)³ z przełomu XIX i XX wieku, do rąk młodego polskiego czytelnika przed wybuchem I wojny światowej nie trafiła żadna książka niderlandzka w przekładzie. Pierwszym dziełem skierowanym do najmłodszych była wydana w roku 1915 adaptacja *Małego Janka* Frederika van Eedena (1860–1932); wersja dla dorosłych ukazała się po polsku w 1904 roku. Natomiast do wąskiego grona autorów, których dzieła zostały przełożone na polski przed końcem ubiegłego wieku, należą Thea Beckman (ur. 1923), An Rutgers van der Loeff (1910–1990), Jo Elsendoom (ur. 1913), Jan Terlouw (ur. 1931), Karel Verleyen (ur. 1938), Ivo van Orshoven (1946–2000), Wil Huygen (ur. 1922) i Rien Poortvliet (ilustrator, 1932–1995) oraz Jan de Zanger (ur. 1932)⁴. Spośród nich do najbardziej znanych należy An Rutgers van der Loeff, której dorobek obejmuje około sześćdziesięciu tytułów i której

¹ Termin *niderlandzki* odnosi się do literatury pisanej w języku potocznie nazywanym holenderskim oraz flamandzkim, będącym językiem urzędowym w Królestwie Niderlandów (pot. Holandii) oraz Królestwie Belgii.

² Pierwsze wydanie w 1810 roku.

³ Pierwsze wydanie w 1892 roku.

⁴ Pełną bibliografię przekładów niderlandzkojęzycznej literatury dla dzieci i młodzieży zamieszczam na końcu artykułu.

książki przetłumaczono na dwadzieścia języków⁵. Analizując wydarzenia na polskim rynku książki dla młodego czytelnika, można łatwo obliczyć, że na jedną dekadę przypadało wydanie dwóch, trzech tytułów. Taki stan rzeczy utrzymywał się do początku nowego wieku, kiedy to ukazał się pierwszy tomik *Julek i Julka* (oryg. *Jip en Janneke*) autorstwa uwielbianej w Niderlandach Annie M.G. Schmidt (1911–1995). W pewien sposób utorował on drogę wartościowym publikacjom dla młodszych dzieci pochodzącym z tego kręgu kulturowego (w drugiej połowie ubiegłego wieku przeważały lektury dla młodzieży).

Rok 2005 był rokiem bardzo ważnym (a z czasem może okaże się i przełomowym) dla recepcji niderlandzkiej literatury dla najmłodszych w Polsce, wówczas bowiem opublikowano zadziwiającą liczbę (w porównaniu z ubiegłym wiekiem) polskich przekładów prozy niderlandzkiej dla dzieci. Ukazały się książki Holendrów: Annie M.G. Schmidt, Maxa Velthuijsa i Toona Tellegena, a także Belga Barta Moeyaerta. Niektóre z nich od lat czekały na polskie tłumaczenie, a inne odkrywamy niemal jednocześnie z odbiorcami tekstów oryginalnych. Do klasyki niderlandzkojęzycznych pisarzy trzeba oczywiście zaliczyć wspomnianą już Annie M.G. Schmidt wraz z graficzką Fiep Westendorp (1916–2004), które powołały do życia najstojniejszą holenderską parę dziecięcych bohaterów: chłopca o imieniu Jip i dziewczynkę Janneke. Pierwsze opowiadania autorka zaczęła publikować w roku 1952 na łamach poczytnego dziennika „Het Parool”⁶, niedługo potem zaczęto wydawać je w formie książkowej; na całą serię składa się w sumie pięć tomów. Wszystkie opowiadania są zwięzłe (o długości zazwyczaj około 250 słów), a ich czar kryje się właśnie w prostocie, co nie uszło uwadze polskich krytyków. Pierwsza książeczka w języku polskim ukazała się w roku 2003 (zatem pół wieku po premierze w Niderlandach), druga rok później. Joanna Olech tak pisała z tej okazji w „Dziecku” (nr 4/2005):

Drugi tom kultowej holenderskiej serii. Wspaniałe ilustracje Fiep Westendorp zdumiewają swoją niedzisiejszą prostotą i wdziękiem, a bezpretensjonalne miniopowiadki idealnie wpisują się w potrzeby i zainteresowania przedszkolaka. Niezjąca już autorka, nagrodzona „małym Noblem” za twórczość dla dzieci, jest mistrzynią lapidarnego stylu. Rzadko używa dłuższych kwestii, starannie wystrzega się trudnych wyrazów, opowiada swoje historie równoważnikami zdań. Świat Julka i Julki to świat z perspektywy małego dziecka –

⁵ Doskonałym źródłem wiedzy na temat poszczególnych autorów jest *Słownik pisarzy niderlandzkiego obszaru kulturowego* Andrzeja Dąbrowski (1993).

⁶ Opowiadania ukazywały się od 13 września 1952 do 7 września 1957.

dorośli są w nim intruzami. Nie ma tu wielkich przygód, za to małeńkie epizody awansują do rangi wydarzeń, bo ich aktorami są same dzieci. Pyszna książka! Para zadartonosych bohaterów ma już swoje miejsce w historii światowej literatury dla dzieci.

W tym samym, magicznym dla książki niderlandzkiej w Polsce, roku 2005 ukazał się trzeci tom opowiadań. Dowodzi to, że dzieło zyskało znaczną popularność i zaczęło samodzielnie funkcjonować na polskim rynku. Wydanie pierwszych dwóch części bowiem wspierała finansowo Fundacja na rzecz Tworzenia i Przekładu Literatury Niderlandzkiej (*Nederlands Literair Productie- en Vertalingenfonds*), której polityka umożliwia dofinansowanie publikacji tylko dwóch tytułów jednego autora w jednym wydawnictwie. Wydawnictwo Hokus-Pokus zaplanowało kolejne tomy opowiadań o Julku i Julce na rok 2006, a w niedalekiej przyszłości zamierza wydać książkę Schmidt przeznaczoną dla trochę starszych dzieci – powieść o uroczym kocie Minus.

Innym dostojnym autorem, którego powszechnie lubiany bohater ukazał się i w polskiej szacie językowej, jest Max Velthuis (1923–2005). *Żabka i obcy* została wydana przez Wydawnictwo Wilga w roku 2005. Jest to jedna z serii dwunastu książeczek, w których tytułowa Żabka przeżywa różne przygody, kończące się zawsze w uroczy i dydaktyczny sposób (choć jest to dydaktyzm subtelny). Podobnie jak *Julki* (tak w żargonie niderlandystów określa się tomiki *Julek i Julka*), książeczka była dofinansowana, tym razem przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Królestwa Niderlandów, które z okazji dziesięciolecia programu MATRA⁷ postanowiło wydać ten tom we wszystkich czternastu krajach objętych tą inicjatywą rządu holenderskiego⁸.

Dwoje z wyżej wymienionych autorów otrzymało „małego Nobla” literatury dziecięcej, czyli Nagrodę im. Hansa Christiana Andersena przyznaną przez IBBY⁹: Annie M.G. Schmidt w roku 1988 w kategorii pisarstwo oraz Max Velthuis w 2004 roku za ilustracje. Nominowany do tej nagrody w 2006 roku inny współczesny pisarz niderlandzki, Toon Tellegen (ur. 1941; z zawodu lekarz, z zamiłowania poeta¹⁰ i prozaik), jest autorem bajek o przeróżnych zwierzętach, a jego zbiór *Nie każdy*

⁷ Program MATRA został uruchomiony w 1994 roku, a jego celem jest wspieranie przemian społecznych i ustrojowych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

⁸ Książeczka ukazała się w 2005 roku w 14 krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

⁹ Organizacja International Board on Books for Young People została założona w Szwajcarii w roku 1953, a jej głównym celem jest promocja książki dziecięcej.

¹⁰ Wybór jego wierszy w polskim przekładzie Andrzeja Dąbrówki ukazał się w „Kresach” 4 / 1996.

umiał się przewrócić ukazał się po polsku w przekładzie Jadwigi Jędras nakładem wydawnictwa Kowalska/Stiasny (również w 2005 roku!). Ten tomik także opublikowano dzięki wsparciu finansowemu ze strony wspomnianej Fundacji. Wydanie książeczki nie przeszło bez echa. Tak pisała o prozie Tellegena Joanna Olech:

Holender Toon Tellegen pisze o wiewiórkach, mrówkach, słońcach... jak nikt przed nim – lekceważąc wszelkie zoologiczne prawdopodobieństwo i bez cienia infantylnej dydaktyki. Jego opowiadki – miniatury o zwierzętach (które leniwie popijają herbatę z filiżanek, gawędząc o życiu) – to w gruncie rzeczy małe traktaty filozoficzne. Są to traktaty bez puenty i morału, zawieszane w próżni, niedomówione. Pisarz cofa się przed moralizowaniem, stawia pytania i nie daje odpowiedzi. Historyjki mają niezwykle klimat, ton na poły ironiczny i kpiarski, a fabuła bywa zachwycająco niedorzeczna [...]. Pisarze dla dzieci z reguły ulegają pokusie nazywania wszystkiego po imieniu, wskazowania palcem i stawiania kropek. Tellegen jest tylko obserwatorem, nie usurpuje sobie prawa do interpretowania własnych gawęd, zostawia ten przywilej czytelnikowi. Oficyna Kowalska/Stiasny zadbała o dobry przekład (Jadwigi Jędras) i opatrzyła książkę ilustracjami (Ewy Stiasny), które na szczęście są równie umowne i niedopowiedziane jak proza Tellegena¹¹.

Jeszcze bardziej entuzjastyczna jest wypowiedź Janusza R. Kowalczyka:

Starej prawdzie, że dla dzieci trzeba pisać tak samo jak dla dorosłych, tylko lepiej, umieją sprostać nieliczni. Do nich należy Toon Tellegen. Jego absurdalne opowiadki o zwierzętach, *Nie każdy umiał się przewrócić*, ukazały się właśnie nakładem wydawnictwa Kowalska/Stiasny.

Książeczkę holenderskiego autora – świeżo nominowanego do Międzynarodowej Nagrody im. Hansa Christiana Andersena 2006 r. – śmiało możemy ustawić obok *Alicji w Krainie Czarów* Carrolla, *O czym szumią wierzby* Grahame'a czy *Kubusia Puchatka* Milne'a. I równie często po nią sięgać. Wy różnia ją to samo: specyficzne, angielskie – z ducha – poczucie humoru¹².

Jednym z tych dzieł, które możemy podziwiać w języku polskim niemal równocześnie z odbiorcami oryginału, jest *Stworzenie Barta Moeyaerta*¹³ (ur. 1964). Książka powstała w roku 2003, została natychmiast przełożona na niemiecki i francuski, a polski przekład¹⁴, trzeci w kolejności, wy-

¹¹ „Nowe Książki”, 10/2005.

¹² „Rzeczpospolita”, 5 sierpnia 2005.

¹³ Wśród wymienionych twórców niderlandskojęzycznych jest to jedyny Belg. Por: Chrzanowicz 2005.

¹⁴ Książka została następnie przetłumaczona na koreański, włoski, hiszpański.

dawnictwo Hokus-Pokus opublikowało w 2005 roku. Beata Kęczkowska w „Gazecie Wyborczej” z 21 lipca 2005 pisała tak:

To jego bardzo autorska opowieść o tym, gdy na początku było nic. U niego Adam ma melonik i robi miny. Bóg jest bardzo ludzki, trochę niesforny i pod koniec swego dzieła mocno zmęczony. Ewa ma płomiennorude włosy i jest oczywiście ponętna. A wszystkim wydarzeniom towarzyszy mały pies z ogonem jak wyciągnięty kciuk. [...] To propozycja, w której jest trochę poezji, trochę dowcipu, sporo serdeczności i pogody. Czytajcie dzieciom na głos – taką książkę dorośli też powinni znać.

W tej uroczej opowieści o początku i trudzie, o niemożliwości wyobrażenia sobie czasu, gdy panowało nic, wydaje się, że narrator prowadzi czytelnika do zrozumienia nicości i stworzenia, a także sam pragnie zgłębić tę tajemnicę. Autor wyjaśnia to tak:

Gdy pisałem to opowiadanie, występowałem w nim w pierwszej osobie. Ten, kto je czyta, również występuje w nim w pierwszej osobie. Każdy czytelnik staje się głównym bohaterem, narratorem opowiadania i dzięki temu Stworzenie dla każdego jest inne. I tak właśnie jest: świat jest dla każdego inny¹⁵.

Oprócz proveniencji i przynależności kulturowej autorów przedstawiane tytuły mają jeszcze jedną wspólną cechę: reprezentują ten rodzaj literatury dla dzieci, który może zapewnić ciekawą lekturę także rodzicom. Nie są to bowiem książki infantylne i naiwne ani moralizujące w nieciekawym sposób. Nie charakteryzują się nużącą dosłownością, dopowiadaniem wszystkiego do końca. Właśnie dlatego z wielkim zainteresowaniem mogą czytać je zarówno dorośli, jak i dzieci, odkrywając rozmaite treści i odbierając przekaz literacki w różny sposób. W moim przekonaniu arcydzieło literackie to książka, dzięki której czytelnik przenosi się na subtelne poziomy abstrakcji, gdzie indywidualnie może odkrywać drugie dno – prawdy przekazane nie wprost.

Każda z omówionych powyżej książek niderlandzkich czerpie na swój sposób z bogactwa europejskiej tradycji. Początek, chaos i nicość – tych pojęć dotyczą pytania i odpowiedzi, z którymi od tysięcy lat borykają się odbiorcy opowiadania *Genesis*: co to znaczy „z nicości”, jak to jest, gdy „jest nic”. W *Stworzeniu*, pragnąc pomóc w zrozumieniu nicości, narrator powiada: „Jeśli chce się zobaczyć początek wszystkiego, trzeba zapomnieć bardzo wiele. Także mamę” (Moeyaert 2005: 6), a na brzegu kartki widać odchodzącą mamę. Przeprowadzenie tego przewrotnego zabiegu

¹⁵ www.hokus-pokus.pl

myślowego ułatwiają ilustracje Wolfa Erlbrucha¹⁶, odznaczonego nagrodą im. Hansa Christiana Andersena w roku 2006. W bajkach *Nie każdy umiał się przewrócić* Toon Tellegen, współczesny Ezop, wkłada w usta (pyski?) zwierząt podstawowe pytania egzystencjalne, na przykład to, które mrówka stawia wiewiórce: „Myślisz, wiewiórko, że my się kiedyś skończymy? [...] No wiesz, tak jak kończy się przyjęcie” (Tellegen 2005: 58). Na pytania te nie odpowiada żaden z bohaterów ani narrator – odpowiedzi musi znaleźć sam czytelnik, co świadczy o uniwersalności tych krótkich form: dorosły i dziecko szukają rozwiązań w swojej życiowej przestrzeni, podczas gdy prawdopodobnie nie pytania i odpowiedzi są tu istotne, lecz to, co dzieje się pomiędzy nimi: myślenie – i poszukiwanie.

Ogromnie istotnym elementem wszystkich wymienionych tutaj książek jest ich szata graficzna. Przygody *Julki i Julka* wiernie ilustrowała Fiep Westendorp: minimalistyczne, monochromatyczne sylwetki bohaterów są ponadczasowe i chociaż mają ponad 50 lat, wyglądają o wiele młodziej. Na terenie Niderlandów stały się ikoną okresu dzieciństwa i wzorcem dla wielu grafików. W tę bogatą tradycję sztuk pięknych oraz codziennej estetycznej wrażliwości doskonale wpisuje się Max Velthuijs, a wspomniane wyróżnienie świadczy o międzynarodowym uznaniu dla jego osiągnięć plastycznych. *Stworzenia* Barta Moeyaerta nie sposób wyobrazić sobie bez wizualizacji Wolfa Erlbrucha. Natomiast opowiadaniom Toona Tellegena, które charakteryzują się skłonnością do absurdu, towarzyszą równie nietuzinkowe, fantastyczne malunki Ewy Stiasny. Niebanalna szata graficzna wszystkich lektur dla najmłodszych znad Skaldy i Mozy doskonale reprezentuje wycucie estetyki mieszkańców Niderlandów¹⁷.

To nagle ożywienie recepcji literatury niderlandzkiej w Polsce nastroja optymistycznie. Jeśli tendencja ta utrzyma się¹⁸, europejska paleta literatury dziecięcej w przekładzie na polski zostanie uzupełniona o komponent niderlandzki, a literatura tego obszaru ma szanse z czasem zająć szacowne miejsce wśród lektur Polaków, i to nie tylko tych najmłod-

¹⁶ Ten niemiecki grafik zilustrował przeuroczą, niesłychanie popularną książeczkę Wernera Holzwartha *O krecie, który bardzo chciał się dowiedzieć, kto mu narobił na głowę*, przetłumaczoną na 28 języków.

¹⁷ Zalew literatury anglosaskiej powoduje obniżenie poziomu wizualnego literatury dziecięcej w Polsce. Niektórzy pedagodzy z przerażeniem myślą o plastycznym chaosie, który zapanował w świecie dziecka, por. Cackowska (2005).

¹⁸ A warto zauważyć, że i inne wydawnictwa szykują przekłady z języka niderlandzkiego, jak choćby Nasza Księgarnia, która przedstawia polskiemu czytelnikowi pisarstwo kolejnego Belga, Geerta de Kockere.

szych. Naszkicowany tutaj obraz niderlandzkiej prozy dziecięcej w Polsce wskazuje, że mamy do czynienia z pewną specjalizacją warsztatu translatorskiego: Łukasz Żebrowski, Jadwiga Jędryas, Wanda Moska oraz Dorota (Dąbrowska) van den Bercken to tłumacze, którzy szczególnie chętnie pracują nad prozą dla dzieci i młodzieży. Sztab solidnych filologów przekładających dzieła dla najmłodszych pozwala wierzyć, że jakość tych przekładów będzie wysoka¹⁹.

Miło także stwierdzić, że warszawskie wydawnictwa niderlandzkich tytułów bardzo aktywnie angażują się w promocję książek. Wydawnictwo Hokus-Pokus regularnie organizuje rozmaite spotkania z *Julkami*, oficyna Kowalska/Stiasny ogłosiła wśród maluchów konkurs na projekt książki zainspirowany opowiadaniem Tellegena, a wydawnictwo Wilga bierze udział w kształtowaniu przyjaznych postaw społecznych wobec „obcych”. O szczegółach wszystkich akcji można więcej się dowiedzieć z witryn internetowych. Działalność „pozaliteracka” tych wydawnictw w dużej mierze przyczynia się do popularyzowania książki niderlandzkiej w Polsce.

Niderlandzka literatura dziecięca jest skromnie, ale godnie reprezentowana w przekładzie na język polski. Chociaż tytułów jest niewiele, trzeba przyznać, że są to absolutne strzały w dziesiątkę: niebanalne i mądre. Z pewnością o sukcesie książek niderlandzkich dla dzieci świadczy to, że dwie spośród nich (*Julek i Julka* oraz *Stworzenie*) trafiły w 2005 roku na listę „Mojej biblioteki” Joanny Olech²⁰. To jednak zdecydowanie za mało, aby nasza wiedza na temat niderlandzkiej literatury dziecięcej odpowiadała rzeczywistości bogactwu twórczości Holendrów i Flamanów. Na polskojęzyczne wydanie oczekują kolejne *Żabki* Velthuijsa, przesympatyczny króliczek Nijntje Dicka Bruny, rymowanki Annie M.G. Schmidt...

¹⁹ Następnym etapem powinna być naukowa refleksja nad literaturą dziecięcą, na polskich uczelniach traktowaną jednak po macoszemu. W Skandynawii literatura ta cieszy się większym zainteresowaniem jako przedmiot akademicki. Por. Klingberg (1986), Oittinen (1993), Teodorowicz-Hellman (2004).

²⁰ Tygodnik Powszechny 50 (2005).

Bibliografia tłumaczeń niderlandzkiej literatury dziecięcej i młodzieżowej na język polski

1915

Frederik van Eeden, *Mały Janek* (*De kleine Johannes*, 1887), przekład anonimowy (przeznaczona dla dzieci, skrócona wersja *Małego Janka* wydanego w 1904 roku, przeł. F.L. Lubodziecka, Warszawa: Biblioteka Dzieł Wyborowych).

1969

An Rutgers van der Loeff, *Lawina* (*Lawines razen*, 1954), przeł. Krystyna Tarnowska, Warszawa: Nasza Księgarnia.

1970

Jo Elsendoorn, *Chłopcy z Montelbaan* (*De blaaspijpers van de Montelbaan*, 1964), przeł. Halina Leonowicz, Warszawa: Nasza Księgarnia.

1978

Jo Elsendoorn, *Jelonek Ronni* (*De jeugd van Ruuntje het reekalf*, 1959), przeł. Barbara Ryszka, Warszawa: Nasza Księgarnia.

1983

Jan Terlouw, *Michiel*, (*Oorlogswinter*, 1972) przeł. Ryszard Pyciak, Warszawa: Nasza Księgarnia.

1987

Karel Verleyen, *Wróg bez twarzy* (*Vijand zonder gezicht*, 1982), przeł. Jerzy Koch, Warszawa: Nasza Księgarnia.

1990

Wil Huygen, Rien Poortvliet, *Skrzaty*, (*Leven en werken van de kabouter*), przeł. [z francuskiego] Barbara Durbajło, Warszawa: PAX.

Jan de Zanger, *Ben nie żyje* (*Ben is dood*, 1981), przeł. Jerzy Koch, Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.

1993

Thea Beckman, *Krucjata w dżinsach* (*Kruistocht in spijkerbroek*, 1973) przeł. Dorothea Dąbrowska, Łomża: Społeczne Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka”.

Annie M.G. Schmidt, *Dziwna pani Bok* (*Vreemde juffrouw Bok*, 1964), przeł. Frans Jong, Danuta Jong, w: *Strange Miss Bok: European theatre reading*

day 183–190, Den Haag: Koninklijke Schouwburg; Rotterdam: Stichting Poetry International.

1998

Ivo van Orshoven, *Duchy na zamku* (*Spoken spektakel*, 1993) przeł. Wanda Moska, Gdańsk: Novus Orbis.

2002

Karel Verleyen, *Siedem dni ciemności* (*Zeven dagen donker*, 1993) przeł. Wanda Moska, Gdańsk: Novus Orbis.

2004

Herman van Campenhout, *Kamień w rzece* (*Een kei in een riwier*, 2001) przeł. Wanda Moska, Gdańsk: Novus Orbis.

Kolet Janssen, *Mój brat jak huragan* (*Mijn broer is een orkaan*, 1994) przeł. Wanda Moska, Gdańsk: Novus Orbis.

Annie M.G. Schmidt, *Julek i Julka 1* (*Jip en Janneke*, 1963), przeł. Łukasz Żebrowski, Warszawa: Hokus-Pokus.

Annie M.G. Schmidt, *Julek i Julka 2* (*Jip en Janneke*, 1964), przeł. Łukasz Żebrowski, Warszawa: Hokus-Pokus.

2005

Bart Moeyaert, *Stworzenie* (*De Schepping*, 2003), przeł. Łukasz Żebrowski, Warszawa: Hokus-Pokus.

Annie M.G. Schmidt, *Julek i Julka 1* [wyd. 2] (*Jip en Janneke*, 1963), przeł. Łukasz Żebrowski, Warszawa: Hokus-Pokus.

Annie M.G. Schmidt, *Julek i Julka 3* (*Jip en Janneke*, 1964), przeł. Łukasz Żebrowski, Warszawa: Hokus-Pokus.

Toon Tellegen, *Nie każdy umiał się przewrócić* (*Bijna iedereen kon omvallen*, 1993) przeł. Jadwiga Jędryas, Warszawa: Kowalska/Stiasny.

Max Velthuijs, *Żabka i obcy* (*Kikker en de vreemdeling*, 1993), przeł. Dorota van den Bercken, Warszawa: Wilga.

2006 (dane do maja)

Geert de Kockere, *Niebajki* (*Het zijn toeren!*, 2003), przeł. Alicja Oczko, Warszawa: Nasza Księgarnia.

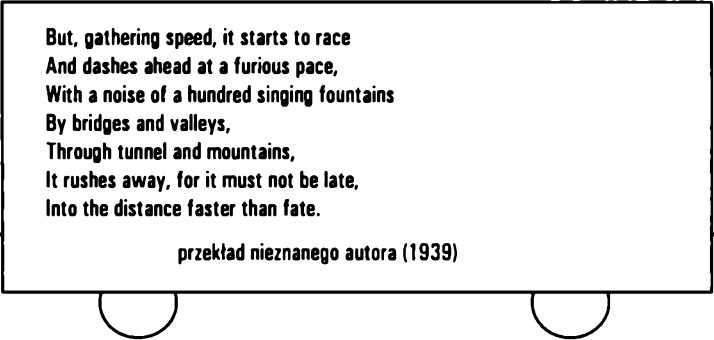
Annie M.G. Schmidt, *Julek i Julka 4 (Jip en Janneke, 1964)*, przeł. Łukasz Żebrowski, Warszawa: Hokus Pokus.

Bibliografia

- Cackowska M. 2005. „O problemie estetyki książki dla dzieci w Polsce”, „Twórcza Szkoła” 9, 29–31.
- Chrzanowicz A. 2005. „Jak Jip stał się Julkiem, a Janneke Julką – czyli o przekładzie *Jip en Janneke* Annie M.G. Schmidt na język polski”, „Recepcja – Transfer – Przekład” 2 (5), Warszawa (w druku).
- Dąbrowka A. 1993. *Słownik pisarzy niderlandzkiego obszaru kulturowego*, Warszawa.
- Kiedroń S. 2005. „Literatura niderlandzka? A co to? Literatuur uit de Lage Landen in Polen in het laatste decennium”, „Neerlandica Extra Muros” 43/1, 39–49.
- Klimaszewska Z. 2006. „O tendencjach w recepcji literatury niderlandzkiej w Polsce (przegląd historyczny)”, „Recepcja – Transfer – Przekład” 3/6, Warszawa (w druku).
- Klingberg G. 1986. *Children's Fiction in the Hands of the Translators*, Malmö.
- Koch J. 1993. *Książka niderlandzka w przekładzie polskim – katalog wystawy w bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 12–28 maja 1993*, Kłodzko.
- Oittinen R. 1993. *I Am Me – I Am Other: On the Dialogics of Translating for Children*, Acta Universitatis Tamperensis, Tampere.
- Olech J. 2005. „Nos Wydawcy”, „Nowe Książki” 10, 79.
- Olech J. 2005. „Moja biblioteka”, „Książki w Tygodniku” 50, 32–33.
- Teodorowicz-Hellman E. 2004. *Polsko-szwedzkie kontakty literackie. Studia o literaturze dla dzieci i młodzieży*, Warszawa.
- Urbanek D. 2004. *Pęknięte lustro. Tendencje w teorii i praktyce przekładu na tle myśli humanistycznej*, Warszawa.

Summary

This paper discusses the recent development in the field of translation of children's literature from Netherlandish (Dutch and Flemish) into Polish. In the first years of the new millennium, a huge amount of Dutch books appeared in Polish translation (in comparison with the number of books published in the 20th century). This fact is to be ascribed to a very strong policy of the NLPVF – the Foundation for Production and Translation of Dutch Literature, whose aim is to promote Dutch books in foreign countries,. One book has appeared in Polish within the framework of the MATRA Programme (of the Ministry of Foreign Affairs). There is a group of translators who specialize in translating children's books, which is optimistic and promises well for the future.



But, gathering speed, it starts to race
And dashes ahead at a furious pace,
With a noise of a hundred singing fountains
By bridges and valleys,
Through tunnel and mountains,
It rushes away, for it must not be late,
Into the distance faster than fate.

przekład nieznanego autora (1939)